Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

30. STYCZNIA 1920.

NR. 27. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Podwójna gra.

Ostatnie powodzenia bolszewików na granicach Afganistanu i Persyi wywołały w Londynie uzasadnione obawy. Akcya czerwonej armii na ziemi indyjskiej, akcya, jak wynika z doniesień pism angielskich, zakrojona na wielką skalę, trafiła na najczulsze miejsce, w jakie można było ugodzić W. Brytanię. Bolszewicy zajęli sułtonaty Chiwy i Buchary, są w Merwie, sytuacya w Afganistanie, którego emir jest pochodzenia żydowskiego i akcyi agentów bolszewickich bynajmniej przeszkadzać nie myśli, staje się coraz poważniejszą. Na Kaukazie agitacya czrezwyczajki wre w pełni. Całe armie agitatorów snują się po Małej Azyi, Mezopotamii i znajdują w szerokich warstwach tamtejszej ludności tem większy posłuch, że na ich usługach stoi cały niemiecki korpus oficerów tureckich.

Na temat stanowiska Anglii w sprawie wojny czy pokoju z bolszewikami snuje cała prasa zachodnia najrozmaitsze kombinacye. Ciekawym przyczynkiem, rzucającym nowo światło na tą niejasną sprawę, są rewelacye paryskiego korespondenta „Gazety Warszawskiej", p. Smogorzewskiego, który w następujący sposób stara się rozwiązać niepokojącą zagadkę sprawy angielsko-bolszewickiej.

Przygotowując plan obrony posiadłości angielskich w Azyi przed bolszewizmem — pisze p. Smogorzewski — Lloyd George uciekł się jednocześnie do manewru, na jednem z posiedzeń Rady Naczelnej zaproponował nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą bolszewicką, więc pośrednio uznanie rządu sowietów. Sprawę polecono zbadać specyalnej komisyi z trzech członków, na której czele stanął p. Kammerer (Francya), markiz della Torretta (Włochy) i Anglik niewiadomego mi nazwiska. Komisya ta wysłuchała, między innymi, pp. Berkenheima, Protopowa, Krowopuskowa, delegatów rosyjskich kooperatyw w Sowdepii.

Na zasadzie raportu komisyi Rada Naczelna powzięła dnia 16 stycznia decyzyę zezwolenia na nawiązanie stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskiemi. Uchwała ta jest zaprzeczeniem oświadczeń p. Clemenceau z 23 grudnia. Niewiadomo jednak dokładnie w jakich okolicznościach p. Lloyd George ją przemycił. Towarzysz Marcel Cachin twierdzi w „L'Humanite", że pana Clemenceau dnia tego na posiedzeniu nie było. Zaś p. August Gauvain w „Journal des Debat" twierdzi, że p. Clemenceau „zgodził się" na ową uchwałę.

Podkreślić należy, że uchwała zapadła w sam dzień głosowania próbnego na Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy na imię p. Clemenceau padła mniejszość głosów i kiedy p. Clemenceau — widząc, że starają go się odsunąć za wszelką cenę od kierowania sprawami Francyi — zawołał w przystępie złości: „Tant mieux pour moi, tant pis pour le pays!" Kto wie, czy p. Lloyd George nie przyłożył swej ręki do machinacyi, mającej na celu odsunięcie p. Clemenceau od władzy. Ten chytry Walijczyk nie jest względem nas przyjaźnie usposobiony i w prasie polskiej niejednokrotnie go za to atakowano. Ale nikt nie zaprzeczy, że jest to gracz pierwszorzędny.

Podstawił już nogę prezydentowi Wilsonowi i jego projektowi Ligi Narodów, wywiódłszy go w las ustępstw, kompromisów i zaprzeczeń, skutkiem czego Ameryka wycofuje się obecnie z Europy i nie chce brać w jej sprawach udziału czynnego. Jako arbiter pozostaje więc Wielka Brytania. Z p. Clemenceau Lloyd George widocznie rady sobie dać nie mógł. Pozostawało więc tylko usunięcie go, bo było rzeczą jasną, iż prezydent Rzeczypospolitej miałby na politykę Francyi wpływ wielki.

Osiągnąwszy swój cel jest p. Lloyd George panem położenia. Ponieważ nie wiemy, jaką politykę względem Rosyi bolszewickiej stosować będzie p. Millerand, przeto możemy przypuszczać, że — na razie przynajmniej — kierować polityką tą będzie p. Lloyd George. W chwili obecnej charakteryzują ją dwa szeregi faktów: z jednej strony plany wojskowe na Kaukazie, uznanie Gruzyi i Azerbejdżanu, wysłanie floty na morze Czarne; z drugiej — nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą sowiecką i tajemnicze rokowania O'Grady'ego z Litwinowem.

Wydaje się, że jedno zaprzecza drugiemu, ale ta sprzeczność jest tylko pozorna. Bo jedno jest polityką, a drugie — manewrem. Dla p. Churchill'a i jego zwolenników np. polityką jest ekspedycya na Kaukaz. Dla „Labour Party" lub dla „anonimowego mocarstwa" odwrotnie: polityka — to zniesienie blokady Sowdepii i nawiązanie stosunków handlowych z „ko[illegible]wami" rosyjskiemi.

Jaki będzie skutek tej podwójnej gry p. Lloyd George'a? Oto „sowiety", wdzięczne za zniesienie blokady, zaprzestaną ofensywy ku Indyom i wzmocnią się niewątpliwie. A że nic nie słychać o tem, aby miano udzielić pomocy Denikinowi lub Kołczakowi, przeto pozostaje jedyny poważny przeciwnik: Polska... Przeciwko niej się zwrócą czerwone hordy, które pod dowództwem carskich generałów na swój sposób „zbierają rosyjską ziemię".

Oto do czego prowadzi polityka p. Lloyd George'a, który w tym wypadku jest nie tylko premierem W. Brytanii, ale także i „anonimowego mocarstwa"; setki tysięcy „krasnoarmiejców", uzbrojonych w broń angielską, zabraną Denikinowi, ubranych w mundury angielskie i wszelki ekwipunek, jakiego dostarczają im kupcy z Manchesteru na skutek nawiązania stosunków handlowych z sowietami, skoncentrują się nad Dźwiną i Dnieprem, aby z wiosną uderzyć na Polskę.

W twierdzy nadwiślańskiej.

Grudziądz, 26 stycznia.

Nad błękitną wstęgą Wisły rozsiadła się szeroko najsilniejsza twierdza pomorska, stary nasz Grudziądz, przez krzyżackiego ujarzmiciela przezwany „Graudenz".

Założony przez Bolesława Śmiałego, w r. 1228 wraz z ziemią chełmińską przeszedł Grudziądz pod rządy krzyżackie. Za czasów walk z Krzyżakami oblegał go Jagiełło, potem o mury jego odbijały się napady szwedzkie, a w r. 1659 zdobył go szturmem Lubomirski. Wówczas miasto poszło z dymem. Po upadku Polski Fryderyk II ugruntował tutaj potężną warownię. Bronił się w niej w r. 1807 przed Francuzami przez pięć miesięcy pruski generał de Courbiere. T. zw. twierdza Courbiere dominuje bastyonami nad całą okolicą i tworzy wraz z Toruniem, Chełmnem i Tczewem całą linię twierdz nadwiślańskich, będących drugą linią obrony Berlina.

Ten punkt naszych kresów zachodnich najwybitniej ucieleśnił w sobie owo nieszczesne „pruskie niebezpieczeństwo", które sprawiło, że miasto, dawniej nawskroś polskie, posiada obecnie, po 148 latach niewoli, na 40 tysięcy ludności zaledwie piątą część Polaków. Dzisiaj jest już Grudziądz bezwarunkowo typem pruskiego miasteczka o budowlach ciężkich i przyziemnych, jak sam duch germanizmu.

[illegible]dziądz swoje wrota na przyjęcie najszla[illegible]tniejszego z ptaków, Białego Orła, niż Toruń, przeważnie polski. Inaczej — jeżeli chodzi o Niemców, co jest zresztą rzeczą zrozumiałą. Natomiast nastrój tamtejszych Polaków, po wiekowej tęsknocie, w radosnym dniu powrotu do Ojczyzny, był — inaczej określić trudno — uśmiechem przez łzy. Otoczeni zewsząd ławą żywiołu niemieckiego, żyjący przez półtora wieku w bolesnej rozterce uczuć między niedaleką Polską a turmą krzyżacką, stanęli grudziądzcy Polacy nagle i bez przygotowania na przełomie, zgnębieni do ostatka, zadumani jeszcze nad własną niedolą, wobec blasku narodowej jutrzenki. Skarbu, poruczonego im przez ojców, dochowali święcie. Pięknym tego dowodem owych 16 organizacyi polskich, które w dniu epokowej uroczystości stawiły się, jak jeden mąż, na uczczenie niespodzianego błysku szczęścia. „Szli na wroga — i ginęli bez skargi" — te słowa poety stosują się do nich jak najściślej, ilustrując krwawą mękę, zadawaną im systematycznie przez krzyżowego najeźdźcę.

W takim nastroju ducha zastał polskich mieszkańców Grudziądza pamiętny dzień 23 stycznia. Miary przygnębienia dopełniły ostatnie dni pruskich rządów, kiedy to po ulicach miasta maszerowały jeszcze długie szeregi niemieckiego żołdactwa, żegnając utraconą bezpowrotnie twierdzę nadwiślańską. Rozlegały się po mieście butne dźwięki pruskich pieśni, a na czoło uroczystości pożegnalnych wysunął się oczywiście hymn „Heil dier im Siegeskranz". Malcy szkolni, żegnając się z „dawnymi bogami", zawiesili na pomniku Wilhelma I wieńce i kwiaty. Nie spodziewano się wcale, jaki będzie koniec krzyżackiego posągu. W ostatniej chwili deputacya polska prosiła radę miasta o usunięcie pomnika przed przybyciem wojsk polskich. Rada, słusznie zresztą, odłożyła ten projekt na później, obawiając się rozgoryczenia ludności niemieckiej. Tymczasem po wkroczeniu oddziałów polskich pewne jednostki bez wiedzy i woli władz pośpieszyły się z usunięciem starego Wilhelma z Rynku, widząc najwłaściwsze jego miejsce między rupieciami. Krok ten spotkał się z ostrą naganą władz polskich.

Nie uprzedzajmy jednak wypadków. Nie godząc się z losem, żołnierze niemieccy nieśli tarczę z napisem: „Auf Wiedersehen in Graudenz", zapewniając niejednokrotnie, iż „powrócą tam z przyjaciółmi bolszewikami, da Bóg, w kwietniu". Tuż przed wymarszem oddziałów pruskich kapela wojskowa odegrała u stóp pomnika Wilhelma na Rynku hymn narodowy, a o godz. 12 i pół nie widziałeś już w mieście ani jednej czapki pruskiej. Wówczas, kto Polak, nieśmiały jeszcze i zalękły, lecz odczuwający całem sercem wielką chwilę, rzucał się ochotnie do przygotowań na przyjęcie ojczystej, swojej władzy. Rozwijały się zatem, pracowitą dłonią dziewcząt polskich wyszywane, chorągwie z białym orłem, rosły, jak z pod ziemi, bramy i łuki tryumfalne, zdobiły się piersi kokardkami o barwach narodowych i tworzył się szpaler u wylotu Rynku, kędy za go[illegible] wjechał gen. Prószyński na czele swego oddziału. Ze szczupłego w tem morzu niemieckiem grona Polaków witały w generale wzruszone do głębi głosy przedstawiciela wskrzeszonej Ojczyzny. W wielu oczach błysnęła łza, wywołana kontrastem między torturą bezpowrotnej, nienawistnej niewoli, a szczęściem, znienacka wykwitłem, niby bajeczne kwiecie paproci. Z grupki ciekawych Niemców ozwał się jeden gwizd prowokatorski i przeleciał nad głowami jakiś kamień, nie szkodząc zresztą nikomu. Z okien spoglądały na radość niedawnych „niewolników" smutne twarze Niemców, zawiedzionych w wojnie o władztwo nad światem. Prawych właścicieli i odbiorców zrabowanej ziemi witała naprzód delegacya miejska przez usta dra Włodka, później zaś adw. Szychowski imieniem Rady Ludowej. Gen. Prószyński dziękował za przyjęcie w gorących słowach, ślubując, że, póki Polska żyje, Pomorza Niemcowi nie odda. Płomienną mowę patryotyczną z żołnierskiem zacięciem wygłosił ks. dr. kapelan Dykier.

Gruchnęła wreszcie z tysięcy piersi „Rota", nieocenione świadectwo polskiej tężyzny, z naszego śpiewnika najbardziej akcental na pieśń, gdy chodzi o ziemie, odebrane Niemcowi. Grudziądz zaświadczył raz jeszcze, na sławę przeszłości, z silną wolą na przyszłość:

„Nie będzie Prusak pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił". **A.**

Sprawa obsadzenia obszarów plebiscytowych

Wojska koalicyjne przygotowują się do obsadzenia okręgów plebiscytowych; dni niemieckiego bezprawia na Mazurach, w Warmii i Górnym Śląsku, gdzie do ostatnich czasów srożyły się bandy Grenzschutzu — są policzone. Według doniesienia pism berlińskich, pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych wkroczą na Górny Śląsk, do Opola, dnia 30 b. m. wieczorem, skąd posuwać się następnie zaczną w kierunku północnym. Ogółem przybędzie na Górny Śląsk 18 tysięcy wojsk amerykańskich, francuskich i włoskich.

„New York Herald" podaje, że Clemenceau w imieniu rządu francuskiego obiecał zastąpić oddziałami francuskiemi wojska angielskie, które przeznaczone były dla okupacyi okręgów plebiscytowych, a teraz mają być wysłane na Kaukaz. Anglia przyrzekła dostarczyć okręty wojenne i oddziały piechoty morskiej dla okupacyi Gdańska, Kłajpedy i okręgów plebiscytowych w Prusiech Wschodnich. Dwa bataliony piechoty morskiej oddane będą do dyspozycyi aliantów w celu skierowania ich do miejscowości, gdzie tego zajdzie potrzeba. Kwestya powiększenia kontyngentów włoskich na terenach plebiscytowych jest na razie w zawieszeniu.

W związku z tą sprawą, a w szczególności z obsadzeniem przez wojska koalicyi, a głównie angielskie Prus Wschodnich, podaje paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" ciekawe szczegóły: „Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej — pisze on — było bardzo burzliwe. Chodziło mianowicie o okupowanie terytoryów plebiscytowych. Delegat angielski ni stąd ni zowąd oświadczył, że wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego W. Brytania musi wysłać dużo wojsk na Kaukaz, przeto nie może dać przyrzeczonych 15 batalionów dla okupowania Prus Wschodnich". Radził przytem p. Lloyd George, aby „tymczasem" komisya plebiscytowa udała się na miejsce bez wojska. Dopiero po długiej walce zgodzili się dać trzy bataliony.

Tymczasem Niemcy, dla zaznaczenia swego protestu przeciwko wojskom koalicyjnym, przygotowują się na Śląsku do czynnego oporu. Jak się dowiadują „Times", manifestacya ma przybrać formę powstania, zorganizowanego przez wyznaczonych oficerów, przy pomocy Związków wojackich (Kriegervereinów) i innych towarzystw patryotycznych niemieckich. Zgromadzono i ukryto broń i amunicyę po lasach i fabrykach.

Położenie ekonomiczne Polski chcą Niemcy utrudnić wszystkiemi siłami. Podczas ostatnich układów polsko-niemieckich w Paryżu, delegaci polscy nie podpisali berlińskiej umowy gospodarczej. Wobec tego Niemcy przerwali dostawę węgla górnośląskiego Polsce. Delegacya Polska, zawiadomiona o powyższem przez Ministerstwo Spr. Zagr., wystosowała do Rady Naczelnej notę, podpisaną przez p. Patka, w której proponuje powzięcie odpowiednich kroków w celu zapobieżenia kryzysowi węglowemu w Polsce.

Zwycięskie walki.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły linię jeziora Blyssun i rzeki Saryanki. Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego wypadu na wschód od Dryssy i rozbiła oddziały bolszewickie na linii kolejowej Dryssa—Połock. Celem uprzedzenia koncentracyi bolszewickiej na półn.-wschód od Bobrujska oddziały nasze większemi siłami przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny i rozbiły w rejonie Kliczewa znaczne siły bolszewickie, biorąc do niewoli sztab brygady, 11 oficerów i większą ilość szeregowców. Zdobyto przytem jedno działo, trzy karabiny maszynowe, centralę telefoniczną i znaczną ilość materyału wojennego.**

Zdobycz naszych oddziałów na odcinku poleskim w ciągu trzech ostatnich dni akcyi wypadowej wynosi: trzy kompletne działa z obsługą i końmi, 12 karabinów maszynowych, 120 jeńców, 60 koni, 5 kuchni polowych, dużo taboru i narzędzi technicznych.

Front wołyński: Spokój.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie: **Obejmowanie dalszych terenów następuje według planu. W dniu wczorajszym wojska nasze weszły do Borów Tucholskich.**

Kłamstwa „N. Fr. Presse".

Wiedeń. P. A. T. Poselstwo polskie ogłasza następujący komunikat:

W numerze niedzielnym „Neue Freie Presse" pojawiła się notatka, rzekomo z poważnej polskiej strony, która wywołała **sensacyę i w niektórych kołach nawet panikę.** Poselstwo polskie stwierdza, że notatka ta **nie pochodzi ze strony poselstwa polskiego. Na podstawie urzędowych wiadomości, które poselstwo polskie otrzymało, może ono stwierdzić, że położenie na całym froncie polsko-rosyjskim, łącznie z frontem wschodnio-galicyjskim, nie daje żadnych powodów do pesymistycznych wniosków.**

Nowe gwałty czeskie.

Cieszyn. (Telefonem). W nocy z dnia 27 na 28 b. m. **aresztowali Czesi** w Karwinie, w Stonawie i w Olbrachcicach wielu **obywateli polskich**, m. in. proboszcza w Stonawie, ks. Krzystka, kierownika szkoły Adamika, górnika Edwarda Sembola z Karwiny, Łukasza, delegata górników szybu „Jan" w Karwinie, Henryka Trzewieczka, właściciela kinematografu w Karwinie, oraz Rudolfa Cichego, właściciela restauracyi w Olbrachcicach.

Masowe te aresztowania są niesłychanym aktem przemocy czeskiej, tak w stosunku do koalicyi, jak i do Polski i to w chwili, kiedy komisya plebiscytowa lada dzień ma się zjawić w Cieszynie.

Z nad Sprewy.

Berlin, w styczniu.

(Brak węgla. — Brak środków żywności. — Socyalistyczny rząd nie ma odwagi to przyznać. — Niepotrzebna buta. — Nieporozumienie między producentem a konsumentem. — Paskarze. — Niedostateczność odżywienia. — Wątpliwa pomoc Ameryki).

Po kilkumiesięcznym pobycie nad „modrym" Dunajem, znalazłem się od paru tygodni skutkiem zbiegu okoliczności nad „brudną" Sprewą. Sądząc po relacyach dziennikarskich, wyobrażałem sobie, iż aprowizacyjne stosunki tutejsze są o wiele, jeżeli nie lepsze, to przynajmniej znośniejsze, niż w stolicy dzisiejszej malutkiej i biedniutkiej Austryi. Tymczasem pomyliłem się grubo, bo sytuacya tu i tam jest oniemal tasama.

I tak, drży się od zimna po hotelach, restauracyach i teatrach z braku węgla. Z tego samego powodu marzną po szpitalach chorzy, a uczniowie wszystkich szkół cieszą się nadprogramowemi wakacyami. Nawet Rada miejska zawiesiła swe posiedzenia z powodu niemożliwości ogrzewania sali obrad. Jedynymi lokalami, nie cierpiącymi na brak opału, są biura ministeryalne, oraz owe zakłady, w jakie obfituje każde wielkie miasto, a do jakich przyzwoity człowiek po trzeźwemu nie zagląda.

Zupełnie taksamo, jak w Wiedniu, urzędnicy, mający powierzoną sobie aprowizacyę, zapewniają, iż niema powodu do niepokojenia się, bo węgle się znajdą, a ziemniaków i mąki wystarczy do końca lutego. Nikt jednak nie wierzy tym zapewnieniom. Opinia publiczna — bez różnicy stronnictw politycznych — domaga się, aby ministrowie socyalistyczni, będący u władzy, przyznali lojalnie, że z tymi środkami żywności, jakimi teraz rozporządzają, nie da się utrzymać dotychczasowy przymusowy system odżywiania ludności berlińskiej. Ale socyaliści tutejsi nie posiadają ani dość odwagi, ani uczciwości politycznej, aby przyznać się do bankructwa swoich doktryn ekonomicznych, co musiałoby mieć dla nich oczywiście fatalne następstwa.

Ze Stanów Zjednoczonych nadeszła przed pewnym czasem propozycya przysłania znaczniejszych zapasów żywności dla Niemiec, jednak pod warunkiem, że rozdział tej żywności będą kontrolowali agenci amerykańscy. Rząd niemiecki odrzucił z oburzeniem ten warunek. Rok temu jeszcze taksamo oburzano się w Wiedniu, gdy amerykański Czerwony Krzyż chciał rozdzielić pomiędzy szpitale mleko kondensowane i czekoladę.

bez udziału członków „Volkswehr'u" i ich protegowanych.

Poza rządzącemi sferami socyalistycznemi są przecież w Niemczech ludzie rozsądni, którzy uznają, że obecny system odżywiania ludności w Rzeszy niemieckiej, odziedziczony po rządzie dawniejszym, dalej utrzymać się nie da. Nowy minister podniesienia ekonomicznego, Dr Gessler, oświadczył niedawno temu na zgromadzeniu Stronnictwa Demokratycznego w Monachium, że jedynym sposobem zaradzenia złemu jest postarać się o porozumienie między producentem i konsumentem, do czego obecny rząd niemiecki okazał się niezdolnym, a dalej, że, prawdopodobnie, w czerwcu spotka wielkie miasta Rzeszy tensam los, co Wiedeń.

Przed listopadem 1918 r. cierpiano w Niemczech upaństwowienie systemu odżywiania zapomocą wydzielanych racyj, jakoteż brutalne rekwizycye bydła i produktów rolnych, jako nieubłaganą konsekwencyę stanu wojennego i blokady. Zato dziś stosunki się zmieniły. Państwo nie posiada obecnie takiej siły, jak za cesarstwa, aby zmuszać bezwarunkowo producentów rolnych do dostarczania zboża, mąki, bydła i t. d. Użycie środków gwałtownych mogłoby spowodować wybuch wojny domowej, a groźby pod adresem rolników skierowane miały tylko ten skutek, że zmniejszyły produkcyę rolną i poparły paskarzy w ich haniebnem rzemiośle. Ci paskarze, noszący tu nazwę: „Schieber" lub „Schleichhändler", stali się naprawdę niekoronowanymi królami Republiki niemieckiej. Oni to są głównymi poplecznikami niemieckiej „Zwangswirtschaft", oni to godzą się z obecnym rządem niemieckim na utrzymanie tego kapitalnego środka panowania i ogólnej korupcyi.

Posłuchajmy, co w tej materyi mówi Gotheim, były minister skarbu Rzeszy: „Ta właśnie „Zwangswirtschaft" (przymusowy rozdział żywności) zrodziła paskarzy, którzy wyzyskują surowe, poprostu nie do zniesienia przepisy odnośnych ustaw". „Ja sam — mówi dalej Gotheim — próbowałem przez czas pewien żyć ściśle tą ilością żywności, jaka została wyznaczona przez państwo dla każdego osobnika. I cóż się pokazało: straciłem na wadze 25 kg., poczem musiałem zwrócić się do paskarzy, aby poprawić swe odżywianie. Do tego grzechu przyznałem się w komisyi budżetowej i wezwałem kolegów, aby ci z nich, którzy nie uczynili tak, jak ja, podnieśli rękę... Nikt ręki nie podniósł!"

Niedawno temu zetknąłem się z pewnym filantropem amerykańskim, który przyjechał, aby specyalnie zbadać stosunki aprowizacyjne w środkowej Europie. Na moje pytanie, czy Stany Zjednoczone zamierzają przyjść Niemcom z intenzywną pomocą finansową, odrzekł: „Chyba wtedy, gdy Niemcy pójdą za przykładem Stanów Zjednoczonych i wezmą się do energicznego tępienia rewolucyonistów i zbrodniczych strajków. Pomaganie Niemcom, przy obecnym stanie rzeczy, równałoby się małżeństwu zdrowego, młodego człowieka z panną, cierpiącą na wielką chorobę".

Czy Niemcy, zostawione własnym siłom, będą mogły przetrwać obecne przesilenie ekonomiczne, — to rzecz wątpliwa. Ale pytanie — kto im z tą pomocą pospieszy?

L. S.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

MROŹNY WIATR przez cały wczorajszy dzień znęcał się nad przechodniami. Mróz nie był wielki, dochodził bowiem najwyżej do 10 stopni Cels., z powodu jednakże silnego wiatru przejście choćby kilku ulic niesłychanie dotkliwie dawało się we znaki. Przy braku węgla ten stan aury jest dla tysięcy rodzin prawdziwą klęską.

JAK ZAPOBIEGAĆ SPEKULACYOM? Wobec możliwości oszukańczej spekulacyi z chwilą, gdy marki polskie znajdą się w obiegu (a nastąpi to już dnia 1 lutego), nieodzownem jest, aby państw. Urząd walki z lichwą postarał się o bezzwłoczne wydanie drukowanych tabel z uwidocznieniem zamiany koron na marki. Tabele te, zawierające stosunek korony do marki w granicach np. od 1 do 100, należałoby najszerzej rozpowszechnić i zarządzić przymusowe ich wywieszenie we wszystkich sklepach, handlach i magazynach.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA. Magistrat komunikuje: W środę nadeszły do Krakowa jedynie 2 wagony miału dla celów przemysłowych, oraz 40 wagonów węgla górnośląskiego dla gazowni miejskiej. Na opał domowy nie nadszedł ani jeden wagon.

POBORY URZĘDNICZE W MARKACH. Jak się dowiadujemy, we wtorek uchwalono w Sejmie na wniosek komisyi skarbowej przyznanie urzędnikom państwowym znanego podwyższenia poborów od 60 do 100 proc. obecnych poborów. Według oświadczenia rządu, urzędnicy małopolscy otrzymają już 1 lutego pensyę w markach według relacyi za 100 kor. 70 marek i dopiero od tych poborów mają być obliczane te 60- i 100-procentowe podwyżki.

ZMIANY W KOLEJNICTWIE. Dyrektor kolei, inż. Prachtel, przydzielony czasowo do ministerstwa kolei żelaznych, powraca na swe pierwotne stanowisko dyrektora kolei w Krakowie, zaś delegat ministerstwa, inż. Jasiński, obecny kierownik dyrekcyi, powołany zostanie w najbliższym czasie na wyższe stanowisko administracyi kolejowej.

ZAINTERESOWANIE PUBLICZNOŚCI Redutą prasy, która odbędzie się w dniu 11 lutego staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, objawiło się natychmiast po jej ogłoszeniu. Nic dziwnego; reduty Syndykatu mają w Krakowie ustaloną sławę, zarówno bowiem doborem programu, jak i towarzystwa, które gromadziły, wybijały się na plan pierwszy. Tegoroczna Reduta zasługuje szczególnie z jednego względu na uwagę: oto odbędzie się w całym gmachu Teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego. Wnętrze teatru zmieni zupełnie swój wygląd. Scena przeistoczy się w wspaniałą salę balową, połączoną kilku pomostami z widownią, foyer zamienione będzie w czarodziejski ogród, pełen kwiatów i stylowych kiosków. Sale górnych pięter, odpowiednio udekorowane, stanowić będą przytułek dla zgłodniałych i spragnionych zabawy uczestników Reduty. Programu Reduty na razie jeszcze nie zdradzamy; to jedno tylko powiedzieć możemy, że atrakcyą jego będzie kabaret artystyczny.

Przypominamy, że komitet Reduty wydawać będzie zaproszenia we czwartek od godz. 12 do 1 w południe i od godz. 4 do 6 po poł. w biurze miastowem Administracyi „Gońca Krakowskiego", Karmelicka 16.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Rosmersholm" Ibsena, który wchodzi na afisz w sobotę 31 b. m., przypomni nam jedną z najświetniejszych kreacyi p. Wysockiej, pamiętną u nas z dawniejszych czasów. „Rosmersholm" powtórzony będzie w niedzielę 1 lutego wieczorem. W poniedziałek, z racyi święta, dwa przedstawienia: po południu „Betleem polskie", wieczorem „Tartuffe".

PREMIERA OPERETKOWA W MIEJ. TEATRZE POWSZECHNYM. Jutro wykwintna operetka Lehara „Ewa", z której próby, pod reżyseryą p. Lelewicza i batutą kap. Barańskiego, dobiegają końca. Rolę tytułową kreuje primadonna operetkowa, p. Brzozowska, resztę ról głównych odtwarzają pp.: Korabianka, Miller, Minowicz, Zbucki, Wierzbicki, Kolwas i inni. Debiut baletowy p. Halszki Sławomirskiej w akcie drugim urozmaici przedstawienie ślicznej operetki największego dziś kompozytora operetkowego.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Premiera „Miss Hobbs" Jerome-Jerome'a odbędzie się dzisiaj. Rolę główną kreuje p. Helena Łęcka, świetna wykonawczyni ról o podkładzie lirycznym. Partnerem jej będzie p. Czapelski. Nadto grają w „Miss Hobbs" pp.: Czajkowska, Dąbrowska, Skalska, Czyński, Orzechowski, Szreniawa, Marecki i Bystrzyński.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Przyjęcie, jakiego doznała „Rozwódka" na premierze, każe się spodziewać, że piękna ta operetka ma zapewniony długi, artystyczny żywot na deskach scenicznych Teatru Nowości. „Rozwódka" graną będzie przez cały tydzień bez przerwy.

DZIKIE WRZASKI I HAŁASY PO NOCACH. Lokatorowie domu przy ul. św. Tomasza l. 32, gdzie na I piętrze mieści się krakowska filia P. A. T., żalą się, że stale w nocy między godz. 1 a 1 i pół chłopcy, roznoszący depesze z filii P. A. T., w lokalu biura wrzeszczą w niebogłosy i biją się, czyniąc hałasy, które budzić muszą z najtwardszego snu. Nadto, schodząc gromadnie w godzinach nocnych ze schodów i wchodząc napowrót do lokalu, czynią taki hałas, jakby stado podkutych koni waliło kopytami, przyczem nawołują się na cały głos, popychają się i gwiżdżą. Mieszkańcy domu, mający nieszczęście być ofiarami nieludzkich wrzasków i hałasów nocnych, apelują do kierownictwa filii P. A. T., by położyło kres tym objawom zdziczenia.

SZKOŁY UZUPEŁNIAJĄCE. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Bandrowskiego posiedzenie wydziału szkół uzupełniających, na którem uchwalono preliminarz budżetu tych szkół, wnioski w sprawie składu gron nauczycielskich, dalej przyjęto do wiadomości wynik wpisów i podział klas na rok 1919/20. Wreszcie załatwiono kilka spraw administracyjnych.

OPŁATY ZA TELAGRAMY I TELEFONY. W uzupełnieniu zamieszczonego wczoraj rozp. min. poczt i telegr., podajemy rozporządzenie co do opłat telegr. i telefonicznych: Opłaty za telegramy zagran., wyrażone w dotychczasowej taryfie według stosunku 1 mk. — 1 kor. 50 h, będą pobierane odtąd tylko według taryfy markowej w markach lub koronach według ustawowego stosunku wymiany. Taryfa markowa, obowiązująca od 1 lutego, odnosi się także do opłat za abonamenty telefoniczne, oraz za skrócone adresy telegraficzne. Różnice stąd powstałe między opłatami już wniesionemi a nowo ustanowionemi za czas po 1 luty 1920, winny być dodatkowo wpłacone. Interesowanym osobom wolno jednak do końca lutego b. r. wypowiedzieć abonament telefoniczny, względnie korzystanie ze skróconych adresów telegraficznych; w takim razie będą im zwrócone opłaty, wniesione za czas od 1 marca 1920 r. Na obszarach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego utrzymuje się w mocy dotychczasowe taryfy koronowe.

SPRAWA PIEKARZY. Urząd walki z lichwą przy dyr. policyi przeprowadził śledztwo w sprawie niedozwolonego sprzedawania przez piekarzy białego pieczywa pokątnym handlarzom, paskarskich cen, oraz złej wagi tego pieczywa. Śledztwo przeprowadzono przeciw piekarzom: Mendlowi Birnowi, Henr. Morgenbesserowi, Izraelowi Geldartowi, Aronowi Leiblerowi, Szymonowi Greiowi, Abrah. Dymowi, Salom. Grossfeldowi, Flor. Woźniakowi i in. Akta śledcze z dowodami odesłano prokuratoryi państwa.

KONFISKATA SŁONINY. Państw. Urząd walki z lichwą zakwestyonował u włościanina, Jakóba Włodarskiego, 14 klgr. słoniny, którą ten ostatni sprzedawał wczoraj na Rynku głównym po 80 kor. za 1 klgr. Słoninę oddano zakładom dobroczynnym.

AGITACYA BOLSZEWICKA. Za kolportaż odezw bolszewickich aresztowała policya 27-letn. Stanisława Bobika, pochodzącego z Jezupola koło Stanisławowa.

FAŁSZOWANIE DOKUMENTÓW. Aresztowano Hirscha Eisenberga z Warszawy, na zlecenie min. spr. wojsk., jako podejrzanego o fałszowanie dokumentów. Aresztowanego odstawiono zaraz do Warszawy.

PASEK SPIRYTUSOWY. Dnia 28 b. m. funkcyonaryusze kolejowi znaleźli w wozie pocztowym pociągu, przychodzącego z Cieszyna do Krakowa o godz. 11 przed południem, dwie walizy z blaszankami, wypełnionemi spirytusem. Kolejarze oświadczyli w Urzędzie walki z lichwą przy dyr. policyi, że podobne transporty codziennie są przywożone.

KRADZIEŻ BIŻUTERYI. Bronisławie Finderowej przy ul. Lubicz l. 3. skradła służąca, Stanisława Svomek, biżuteryę wartości kilku tysięcy kor. i zbiegła.

NAPAD NA WOLNICY. Wczoraj o godz. 10 i pół przed południem zgłosił się na stacyę ratunkową Władysław Kaczorka, którego rzezimieszek Kokeszka napadł na Wolnicy, poranił nożem i skradł mu portfel z pieniędzmi.

WŁAMANIE. Do mieszkania prof. Heinricha przy pl. Groble, włamali się nieznani sprawcy i skradli koce, firanki, garderobę i t. p., wartości kilku tysięcy koron.

ZGUBIONA ASYGNATA POL. POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Wczoraj uczeń gimn., Wład. Kramarczyk, złożył w dyr. policyi asygnatę pol. pożyczki państwowej na 10.000 kor., którą znalazł w ul. Długiej.

Z Polski i ze świata.

PASEK NA BILETY KOLEJOWE. Ze Lwowa donoszą, że od czasu wstrzymania ruchu kolejowego kwitnie tam w najlepsze pasek na bilety jazdy. Np. za bilet do Warszawy płaci się do 1000 kor.

SAMOBÓJSTWO PO STRACIE OJCA. Ze Lwowa donoszą, że onegdaj rzuciła się tam z III piętra Domu katolickiego przy ul. Gródeckiej, 19-letnia Marya Waysówna, córka urzędn. namiestnictwa ś. p. Zygmunta Waysa. Powodem targnięcia się na życie była rozpacz po stracie ukochanego ojca, który zmarł 24 b. m. Postradawszy już dawniej matkę, pozostała obecnie bez opieki na łasce losu.

POŻAR W FABRYCE MEBLI W KALWARYI. Wczoraj spłonęła niemal doszczętnie wielka fabryka mebli w Kalwaryi p. Szczepana Łojka z Krakowa. Pastwą pożaru padł budynek fabryczny wraz z halą maszyn i kotłownią, budynek administracyjny, oraz olbrzymie zapasy fornirów i drzew szlachetnych. Pożar przerzucił się na magazyny i zniszczył doszczętnie wszelkie, znajdujące się tam narzędzia stolarskie, a następnie przeniósł się na budynek z centralnem ogrzewaniem. Przyczyna pożaru niewykryta, szkoda wynosi przeszło dwa miliony koron.

OBRABOWANIE KASY W PRZEMYŚLANACH. Onegdajszej nocy zajechał automobil przed dom Czerwonego Krzyża w Przemyślanach. Z automobilu wysiadło 4 bandytów. Bandyci wdarli się do budynku, zabrali kasę i odjechali. Ujęto ich na rogatce Łyczakowskiej we Lwowie. Nazwiska ich brzmią: Stan. Górka, Stanecki i Leszczyński.

DAR ANGLII DLA POLSKI. „Gazeta Warszawska" donosi, że otrzymała z pewnego źródła wiadomość, iż rząd angielski ofiarował Polsce całą partyę aeroplanów, składającą się z 30 aparatów, dostarczonych przez Towarzystwo „Handley Page". W liczbie tych 30 aeroplanów znajduje się: 10 aparatów wywiadowczych, 10 do bombardowania i 10 do celów wywiadowczych i ogólnych bojowych. Maszyny wywiadowcze należą do najbardziej udatnych średniej wielkości aeroplanów jednoosobowych, mogących osiągnąć szybkość 168 klm. na godzinę i wznieść się do wysokości prawie 6000 metrów z wielką łatwością i szybkością. Aeroplany, służące do celów wywiadowczych i bojowych, są to słynne „Bristol Fighters" z motorami Siddeley „Puma", o sile 240 H. P. Maszyny te mają miejsce dla pilota i dzięki swej konstrukcyi, mogą strzelać z kulomiotu we wszystkich kierunkach. Aeroplany, używane specyalnie do bombardowania, mogą zabierać po 12 bomb, ważących po 10 klgr. — Ten wspaniały dar rządu angielskiego będzie wielką pomocą w walkach z bolszewikami.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH. Z Warszawy donoszą: Działanie sądów doraźnych, powołanych do rozstrzygania spraw, za które grozi albo kara śmierci, albo bezterminowe ciężkie więzienie — przedłużone zostało na 6 miesięcy.

ANTYPOLSKA AGITACYA W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ. W jednym z ostatnich numerów „Journal de Pologne" znajduje się interesująca korespondencya p. Lichtenbergera z Paryża w której między innemi, nawiązując do znanej książki St. Aubaca „Les dessous d'une campagne", korespondent rozprawia się z legendą o pogromach żydowskich w Polsce. P. Lichtenberger z materyału, zebranego przez p. St. Aubaca, cytuje okólnik berlińskiego urzędu spraw zagranicznych, w którym rząd niemiecki poleca swoim agentom za zagranicą zdwojenie agitacyi antypolskiej, zwłaszcza w lewicowych kołach ententy, aby wywołać z tej strony gwałtowne protesty przeciw narodowi, który masakruje i morduje tysiące spokojnych mieszkańców żydowskich. P. Lichtenberger wyraża mniemanie, że kampania antypolska na tle sprawy żydowskiej już się skończyła.

ZGON FRYDERYKA KAULBACHA. Z Monachium donoszą, że zmarł tam w 70 roku życia Fryderyk August Kaulbach, znakomity malarz rodzajowy i religijny niemiecki, wyborny kolorysta, a w latach 1886—1891 dyrektor monachijskiej Akademii sztuk pięknych, w tym czasie licznie przez Polaków odwiedzanej. Zmarły był bratankiem słynnego malarza historycznego, Wilhelma Kaulbacha.

ARTYŚCI OPERY PARYSKIEJ ŻEBRAKAMI. Przed kilku dniami zdarzył się w Paryżu niezwykle ciekawy fakt, który rzuca jaskrawe światło na stosunki, w jakich żyje, pracuje i tworzy inteligencya dzisiejszej, znękanej wojną Europy. Oto podczas koncertu, który dawali artyści opery paryskiej, największej opery świata, jeden z artystów wystąpił na scenę i zawołał: „Miejcie litość nad biednymi nędzarzami, którzy muszą z powodu chciwości państwa strajkować". (Wiadomo, że obecnie panuje strajk w operze francuskiej). Poczem ukazało się na scenie wielkie płótno, trzymane przez uczestników przedstawienia, na które publiczność rzucała dobrotliwie swoje grosze.

Zawiadomienia i komunikaty.

ŚLUB. Dnia 24 b. m. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Wincentego Śliwińskiego z p. Zofią Jurkiewicz. — Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 297

WIECZÓR POŻEGNALNY dla kursów plebiscytowych odbędzie się dzisiaj w refektarzu Franciszkańskim.

Z CZYTELNI KAT. ZW. POLEK. W sobotę dn. 31 b. m. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) zebranie z pogadanką o sprawach aktualnych.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI" odbędzie się w sobotę 31 b. m. o godz. 4 po poł. Szczegóły w programach.

MARYA PIASECKA, słynna bosonoga interpretatorka tańców klasycznych, uczenica Izadory Duncan, po tryumfach, odniesionych w Rosyi, przedarłszy się przez kordon bolszewicki, rozpoczęła tournee artystyczne w Polsce. Tancerka wystąpi w Krakowie, w sali Teatru Powszechnego, w d. 2 lutego, t. j. w przyszły poniedziałek, o godz. 3 i pół po południu.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Tow. Ogrodn. odbędzie się 4 lutego o godz. 6 w sali Małopol. Tow. Roln., plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład prof. Un. Dr K. Rouppertа: „O powstawaniu owoców".

KURS PSZCZELNICTWA. Tow. gospodarskie we Lwowie urządza naukowy kurs pszczelnictwa, który rozpocznie się 10 lutego, a trwać będzie do 15 marca. Wpisowe za cały kurs wynosi 150 kor. Zgłoszenia w inspektoracie pszczelnictwa Tow. Gosp. we Lwowie, ul. Kopernika 20, I p., dzwi Nr. 5.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SKŁADNICY W MYŚLENICACH odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 12 w sali Rady powiatowej. Porządek dzienny: 1) Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) zamknięcie rachunków do 31 grudnia 1919; 3) zatwierdzenie uchwały Rady nadzorczej co do rozdziału zysków; 4) wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie dyrekcyi absolutoryum; 5) sprawa zlania się Składnicy z Niwą; 6) wybór komisyi rewizyjnej; 7) uzupełniający wybór Rady nadzorczej; 8) wnioski członków. — Myślenice, dnia 26 stycznia 1920. Prezes: Ks. J. Bieniasz. Sekretarz: Ks. Fr. Šroka.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku, odbędzie się w niedzielę 1 lutego b. r. po poł. od godz. 3—4.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł po dziesięciomiesięcznej ciężkiej chorobie podpor. Bolesław Łyszczarczyk, słuchacz praw, zasłużony sprawie ojczystej jako żołnierz II-giej brygady Legionów polskich, a następnie dzielny obrońca Lwowa i kresów wschodnich.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 29 b. m.: „Zrzędność i przekora" Fredry, „Panna mężatka" Korzeniowskiego.
Piątek 30 b. m.: „Sędziowie" Wyspiańskiego, „Elektra" Hoffmannsthala.
Sobota 31 b. m.: „Rosmersholm" dramat w 4 aktach Ibsena.
Niedziela 1 lutego: Po poł. „Betleem polskie" Rydla; wieczorem „Rosmersholm" Ibsena.
Poniedziałek 2 lutego: „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Tartuffe" Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 29 b. m.: „Cyrulik sewilski".
Piątek 30 b. m.: Po raz pierwszy „Ewa", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
Sobota 31 b. m.: „Ewa".
Niedziela 1 lutego: Po poł. „Białe fartuszki"; wieczorem „Krzyżacy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 29 b. m.: „Miss Hobbs" (nowość).
Piątek 30 b. m.: „Miss Hobbs".
Sobota 31 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Miss Hobbs".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 29 b. m.: „Rozwódka".
Piątek 30 b. m.: „Rozwódka".

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nauka, literatura, sztuka.

„USTRÓJ PAŃSTWOWYCH WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH NA ZIEMIACH POLSKI", opracowany przez Dra Kazimierza Kumanieckiego, prof. Wszechnicy Jag. W pracy ogłoszonej całokształt administracyi państwa polskiego wszystkich dzielnic został ujęty zwięźle, przejrzyście, sposobem systematycznym z wyszczególnieniem źródeł i dosłownego brzmienia podstawowych przepisów prawa administracyjnego, a całość zaopatrzona została uwagami krytycznemi i poglądami na konieczną reformę. Wydawnictwo obejmuje obok uwag wstępnych o genezie i źródłach ustroju administracyjnego państwa polskiego, zbiór przepisów o władzach centralnych i dzielnicowych b. Królestwa Kongresowego, Galicyi, Śląska Cieszyńskiego, oraz b. zaboru pruskiego, okupowanych obszarów na wschodzie, a każdy dział zaopatrzony jest uwagami krytycznemi i historycznym rozwojem, przyczem zestawiony jest w ten sposób, że ktokolwiek, nawet nieobeznany z dziedziną administracyi, z łatwością zoryentuje się, mając do pomocy szczegółowy skorowidz chronologiczny i rzeczowy. Końcowe uwagi autora o organizacyi władz administracyjnych, o postępowaniu administracyjnem, sądownictwie administracyjnem i odpowiedzialności organów administracyjnych, oparte na źródłowem i praktycznem zestawieniu przepisów obecnie obowiązujących, tudzież wskazówek o konieczności i zasadach reform dokonać się mających, w celu ujednostajnienia administracyi polskiej, są tak cenne i doniosłe, że nie tylko fachowcy, urzędnicy, praktycy powinni zaznajomić się z wydawnictwem, ale także wszyscy ci którym zależy na stworzeniu jednolitego, sprężystego i sprawiedliwego rządu polskiego i którzy zabierają głos krytyczny w sprawach organizacyi władz, albowiem pierwszym warunkiem rzeczowej i sumiennej krytyki jest przedewszystkiem dokładna znajomość przedmiotu krytykowanego. Nowe wydawnictwo spełnia te zadania i daje dla każdego możność doskonałej oryentacyi we wszystkich dziedzinach administracyi.

Miksiewicz Tad.

Miejski teatr powszechny.

„Cyrulik sewilski". — Wieczór taneczny.

Opera komiczna Rossiniego „Cyrulik sewilski", wystawiona w Teatrze Powszechnym, spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem przepełniającego salę audytoryum. Bo też w miarę możności uczyniono wszystko, by wykonanie arcydzieła muzycznego wypadło jak najlepiej. Na pierwszy plan wybiła się p. Hendrichówna w partyi Rozyny; doskonała i tak ceniona w Krakowie śpiewaczka, rozporządzająca ogromną rutyną, stanęła wokalnie na wysokości zadania. To samo powiedzieć można o p. Ludwigu, który w zupełności opanował partyę Figara, a grał z niezwykłym temperamentem. P. Pietroń, obdarzony dźwięcznym głosem, partyę tenorową Almavivy wykonał bez zarzutu, w grze tylko brakowało chwilami artyście swobody. Kapitalnie ucharakteryzowany p. Tarnawski jako Bazyli, stworzył pierwszorzędną figurę komiczną, podnoszenie zaś zalet śpiewu artysty tej miary jest chyba zbytecznem. Udanego zespołu dopełnili pp. Paszkowski (Bartolo), Feldmanowa, Rawita i in. Chóry i orkiestra pod batutą p. Leszczyńskiego, wywiązały się z zadania z całą poprawnością.

W zeszłym tygodniu, staraniem Biura Koncertowego p. E. Bujańskiego, odbył się w Teatrze Powszechnym „wieczór poematów tanecznych" trzech sióstr Wiesenthal, których produkcye, tchnące gracyą i lekkością, zyskały pełny sukces.

E. Z.

Kabaret w życiu.

Zmienność i potrzeba wrażeń, wrodzone naturze ludzkiej, znajdują między innymi od wieków wyraz w zmieniającej się ciągle modzie. Może nigdy jednak ta zmienna władczyni nie była taką jednodniówką, jak obecnie. Składa się na to wiele czynników, kształtujących nasze nowoczesne życie: ogólnie przyspieszone jego tempo, łatwość, z jaką przenoszą się z miejsca na miejsce przeróżne zjawiska życiowe, wreszcie chorobliwa żądza wrażeń i zmiany, cechujące obecne czasy i ludzi.

To jest jednak znamię raczej natury zewnętrznej, wynikające z ogólnej gorączki życiowej.

Jest jednak inne, wypływające z wewnętrznego nastroju duchowego, a jako takie, pobudzające do bardzo poważnych, a niewesołych myśli.

Jeżeli ubiór i kierujące jego wyborem upodobania są wyrazem wewnętrznej treści i poziomu osób, które modę tworzą lub do niej się stosują, to dla myślących obserwatorów dziwne i przykre nasuwają się wnioski.

Rozglądając się dziś w ulicznym tłumie, salach balowych lub teatralnych, a nawet nieraz w wykwintnych salonach, odnosi się wrażenie, jak gdyby wyborem i krojem tych skomplikowanych, jaskrawych barwą i formą strojów, kierowała myśl wypaczona i bardzo niezdrowe uczucie.

Dzisiejsza moda nie jest wyrazem pięknej radości życia, wypływającej z poczucia zdrowia, siły i godziwej chęci powiększenia sumy piękna na świecie. Dzisiejsze stroje noszą na

sobie piętno chorobliwej gonitwy za sensacyą, a bardzo często odznaczają się jakiemś pornograficznem podkreśleniem. Niepodobna przypuścić, aby wszystkie właścicielki tych strojów nosiły w duszy zepsucie, którego wyrazem jest ten ubiór o kabaretowem zacięciu. Z pewnością tak nie jest, ale dlaczego ulegają tak łatwo niezdrowym przykładom, nie umiejąc przeciwstawić im miary harmonii, bez których prawdziwe piękno nie istnieje?

Takim samym wyrazem zwyrodnienia obyczajowego są tańce, importowane ze stron i sfer nam dalekich, a które i tam nie mają przystępu do uczciwych towarzystw, zaś u nas usiłują się do nich wcisnąć. Nie rozszerzam się dłużej nad tem, bo trudno nawet przypuścić, aby mogły się przyjąć stale w domach polskich kobiet, które winny stać na straży obyczaju i dobrego smaku. Pragnę tylko podkreślić, że ustępstwa, czynione takiej modzie z krzywdą poczucia etycznego i estetycznego, mszczą się nie tylko na zewnętrznym kształcie, ale sięgają głęboko do duszy i sprowadzają jej obniżenie, a co za tem idzie, ogólny upadek obyczajowy.

Czy można sobie wyobrazić, że poważna myśl i czyste, szlachetne uczucia, mogą się godzić ze strojami, którym początek dały wnętrze sfery kabaretów i półświatka?

Powie ktoś może, że młodość i wymagania życia światowego mają swoje prawa, że nie można im narzucać moralizatorskiej powagi i zakonnej prostoty.

Niewątpliwie tak. Ale w interesie zdrowia społecznego należy wytworzyć linię demarkacyjną pomiędzy tem, co zdrowem jest i godziwem, a tem, co nie przystoi uczciwym obyczajom i szlachetnej kobiecości.

Piękno jest potęgą, ale piękno czyste i prawdziwe. Niechaj ożywia i rozpromienia swoim urokiem szarzyznę życia, niech będzie jego uśmiechem, lecz niech się nie zatraca w niegodnej go formie, niech będzie uszlachetnieniem, ale nie drażnieniem zmysłów.

Jeżeli te myśli wskazane są w każdem społeczeństwie, to są niemi zwłaszcza u nas. Panoszenie się kabaretowych strojów i obyczajów niegodnem jest wielkiej chwili dziejowej, którą przeżywamy. Ukazywała się ona, jako świetlane widzenie, pokoleniom poprzednim, które pracowały, cierpiały i marły, wyciągając doń ręce z tęsknotą. Dziś, gdy marzenie stało się rzeczywistością, gdy wolność zstąpiła na ziemię naszą, niechaj radość rozpiera nam piersi, ale radość wielka, szlachetna i głęboka, a daleką niech od nas będzie marna, nieetyczna, ani estetyczna uciecha, która zapraw̄iają swe życie społeczeństwa upadające.

My, cudem wskrzeszeni do życia nowego i pełnego, dajmy temu życiu w każdem jego zjawisku kształt prawdziwie piękny i szlachetny, polskiemi treść.

Helena Skołimowska.

Katastrofa węglowa czy nowa centrala.

Położenie węglowe w Małopolsce zaczyna się w ostatnich tygodniach po prostu z dnia na dzień pogarszać, tak, że szybkimi krokami zdążamy do katastrofy, której rozmiarów, na razie nawet, nie jesteśmy w możności przewidzieć. Zupełna dezorganizacya w produkcyi i rozdziale węgla, która zamiast ustawać, zwiększa się, musi doprowadzić kraj do zupełnej katastrofy gospodarczej, która podkopie w zupełności, z takim trudem odradzający się, nasz przemysł i wywoła tak wielkie rozgoryczenie ludności, że prawdopodobnie rząd nie znajdzie środka zaradczego na uśmierzenie niezadowolenia, jakie wzrastający brak węgla w obecnej chwili wywołać może.

Od szeregu miesięcy na posiedzeniach sejmowej komisyi opałowej podnoszono niedomagania węglowe i żądano od ministra aprowizacyi i handlu, aby wreszcie kres położono bezplanowej gospodarce i ujęto w jakiś sposób rozdział węgla, tak, aby nie dostawał on się w ręce paskarskie, ale istotnie rozdzialany był planowo między ludność, przemysł i potrzeby państwowe. Tymczasem stało się inaczej. Wprawdzie na ostatniem posiedzeniu komisyi opałowej, w którem uczestniczył premier gabinetu, ten ostatni zapowiedział, że gospodarka węglowa zostanie ujęta przez osobny oddział w min. handlu, w rzeczywistości jednak stała się rzecz, która musi na nowo podniecić niezadowolenie, jeśli zapowiedź premiera miała je w jakiś sposób uśmierzyć. Oto okazuje się, że minister handlu ma zamiar utworzyć nową centralę węglową i przeprowadzić **prywatny monopol** dla węgla górnośląskiego. Pomysł ten zrodził się w głowach niektórych szefów sekcyi, a cichym jego promotorem jest znany przemysłowiec bar. Bataglia, który w tym wypadku działa przez swojego przedstawiciela w osobie Dra Mertza z Krakowa. Przed kilkunastu dniami odbyła się w tej sprawie narada w Warszawie, w której wzięli udział przedstawiciele firm węglowych, które przed wojną otrzymywały węgiel z Górnego Śląska, p. Mertz i owi szefowie sekcyi. Na tej konferencyi przedstawili reprezentanci ministerstwa projekt utworzenia centrali dla węgla górnośląskiego w ten sposób, aby prawo sprzedaży tego węgla ministerstwo handlu oddało konsorcyum, w skład którego weszliby grosiści węglowi, pp. Fussman i Holzer z Krakowa, oraz Herman Mayer i Borkowski z Warszawy. Dwaj ostatni nigdy węglem górnośląskim nie handlowali, mają jednak silne poparcie w ministerstwie. Dyrektorem całego przedsiębiorstwa miał zostać Dr Mertz, a właściwie stojący poza nim p. Bataglia.

W ten sposób ministerstwo chce uszczęśliwić Polskę wielką centralą, tem szkodliwszą, iż oddaną w ręce prywatnych przedsiębiorców, którzy na tym interesie będą robili milionowe zyski. Nie potrzebujemy chyba omawiać, jak szkodliwemi dla gospodarki krajowej okazały się centrale. Znienawidzone przez ludność, były zawsze siedliskiem wszelkiej korupcyi i protekcyi. Inicyatorzy tego pomysłu nie obliczyli się widocznie z tym faktem, iż ludność zbyt dobrze pamięta, co dały jej centrale, kiedy przez nie musiała znosić wszelkie niedomagania ją gnębiące.

Wogóle jednak sprawa węgla górnośląskiego przedstawia się bardzo zagadkowo. Na podstawie zasięgniętych przez nas informacyi nawet inspektorat węglowy w Krakowie, a więc władza wykonawcza min. handlu, nie jest poinformowany, kto dokonuje rozdziału węgla, nadchodzącego z G. Śląska. Często inspektorat informuje się dopiero w magistracie, czy jakie transporty węglowe nadejdą i do kogo. Kopalnie górnośląskie wysyłają od szeregu dni transporty pod adresem magistratu krakowskiego. Wysyłki te idą w setki wagonów. Do magistratu krakowskiego dochodzą jednak jedynie kartki z kopalń z zawiadomieniem o wysłaniu wagonów i z podaniem ich numerów. Na tem cała sprawa się kończy.

Węgiel do Krakowa nie dochodzi, a rekwiruje go po drodze kto chce i nie chce, a kolej nawet nie zawiadamia magistratu, co się z węglem, do niego adresowanym, stało. Min. Bartel przed kilku dniami na zapytanie przedstawiciela gminy krakowskiej oświadczył, że kolej węgla dla Krakowa nadchodzącego rekwirować nie będzie. Na drugi dzień, jakby w odpowiedzi na oświadczenie ministra, zabrano cały transport, jaki do Krakowa nadszedł. Zasadniczo kolej nie ma prawa rekwizycyi węgla, chyba za upoważnieniem min. spraw wewnętrznych. O takiem upoważnieniu jednak nikt nic nie wie.

I w takich warunkach ministerstwo handlu pragnie jeszcze uszczęśliwić nas centralą węglową. Opinia publiczna stanowczo wypowiada się przeciw tego rodzaju praktykom. Ministerstwo powinno stworzyć jedynie organ kontrolny i rozdzielczy, któryby pilnował, aby węgiel nie szedł na pasek, zaś sprowadzanie węgla pozostawić w rękach fachowców, którzy od dawna w stosunkach z kopalniami byli i łatwiej węgiel ten na czas wydobędą i dostawią. Pozostawiwszy sobie prawo ustanawiania cen na węgiel, rząd przy należytej kontroli będzie miał zupełną gwarancyę, że firmy, którym pewne kontyngenty węgla zostaną przydzielone, istotnie ten węgiel do kraju wprowadzą. Monopolowe traktowanie tej sprawy pogorszy tylko położenie, które i tak staje się z dnia na dzień beznadziejne i do reszty odbierze nadzieję, że węgiel górnośląski nie stanie się źródłem nowej spekulacyi. **(H).**

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł pos. **Bryl** interpelacyę w sprawie tolerowania działalności Zjednoczonych Ziemian w Krakowie przez prokuratoryę państwa; p. **Krempa** w sprawie zalegania przesyłek pieniężnych z Ameryki do Małopolski i niewypłacenia w sumie podanej w dolarach.

Marszałek oznajmia, że w dniu ukończenia okupacyi województwa Pomorskiego zarządzi **uroczyste posiedzenie**. Sejm zajmie się ustawą, dotyczącą tego województwa.

Sprawozdawca w sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego dla urzędników, p. **Osiecki**, oświadcza, że zwiększająca się stale drożyzna dotyka najboleśniej stan urzędniczy. Komisya przyjęła podwyżkę zaproponowaną przez rząd, podnosząc dodatek dla pierwszej kategoryi jeszcze o dziesięć procent. Wydatek skarbu wzrośnie o trzysta milionów marek miesięcznie.

P. **Ziemięcki** oświadcza się za przyjęciem postulatów z memoryału urzędników.

P. **Rataj** sądzi, że związać stan urzędniczy z państwem można drogą odpowiedniego uposażenia i stabilizacyą.

P. **Diamand** zaznacza, że niebawem okaże się, że i obecne dodatki będą niewystarczające. Jedynem wyjściem jest dostarczenie urzędnikom artykułów żywności. Byłoby wskazane, aby rząd i minister aprowizacyi objął dyktaturę żywnościową.

P. **Wojdaliński** zarzuca urzędnikom brak kwalifikacyi, nieuprzejmość, niewydajność pracy i obniżanie się poziomu moralnego. Jednocześnie z karą śmierci za łapownictwo należy umożliwić im znośne życie. Mowca popiera imieniem klubu dodatki drożyźniane.

Przemawiali jeszcze pp.: **Fichna**, **Labenda** i **Rudziński**, który wniósł następujące rezolucye: 1. Sejm wzywa rząd do jak najrychlejszego uregulowania zasadniczych płac urzędników państwowych. 2. Do przeprowadzenia jak najdalej idącego uproszczenia biurowości w urzędach państwowych i w związku z tem do ograniczenia liczby urzędników. 3. Wobec opóźnienia się wypłaty poborów zwłaszcza pracowników ministerstwa oświecenia, Sejm wzywa rząd do regularnego wypłacania urzędnikom należnej im pensyi.

Prezydent ministrów, **Skulski**, oświadcza, że projekt rządowy rozumie jako prowizoryum na styczeń, luty i marzec. W ciągu lutego Rada ministrów postanowiła opracować projekt regulacyi płac i poborów. Rezolucye o deputatach proponowane przez komisye, proponuje mowca odesłać do komisyi aprowizacyjnej. Deputaty wojskowe nie dadzą się zmniejszyć od razu w tym stopniu, jak proponowano, gdyż należy zachować równowagę między deputatami żołnierzy a oficerów. Co do rezolucyi w sprawie kas chorych, będzie ona aktualną po opracowaniu całej ustawy o kasach.

Po przemówieniu p. **Osieckiego** odbyło się głosowanie. Odrzucono poprawki pp. Diamanda i Ziemięckiego o podniesienie o sto procent obecnego wynagrodzenia i poprawkę Rudzińskiego o podwyżkach w miastach ponad 100.000 ludności.

Przy głosowaniu nad artykułem trzecim przyjęto poprawkę pos. Diamanda o pracownikach kontraktowych. Odnośne rezolucye komisyi w myśl żądań rządu odesłano do odpowiednich komisyi. Przyjęto poprawkę pos. Ziemięckiego o powołaniu związków zawodowych do udziału w opracowaniu pragmatyki służbowej i rezolucyę p. Wojdalińskiego co do projektu o redukcyi urzędników. Następnie ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Pos. **Mieczkowski**, referent ustawy **o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku**, referując tę sprawę zaznaczył, że opinia publiczna domaga się **kary śmierci za takie przestępstwa.**

Na tem dyskusyę przerwano.

Między odczytanymi następnie projektami najważniejszy jest projekt zniesienia mocy obowiązującej ustawy o przymusowem wykupnie złotych i srebrnych monet, wniesiony przez ministra skarbu, oraz przyznania byłym wojskowym rosyjskim i austryackim i wdowom i sierotom po nich zasiłku emerytalnego.

Następne posiedzenie we czwartek.

Rewindykacya ziem polskich.

Gniew. P. A. T. We wtorek wkroczyły wojska polskie do **Gniewa** nad Wisłą. Droga do Gniewa była bogato przybrana flagami narodowemi i wieńcami, oraz ustawione były bramy tryumfalne. Mieszkańcy przyjmowali wojska polskie entuzyastycznie. Na rynku zgromadziła się tłumnie ludność Gniewu z okolic i powiatów sąsiednich, położonych na prawym brzegu Wisły.

Wkraczające oddziały powitał były poseł proboszcz **Wolszlegier** i kanonik **Kupczyński**. Odpowiedział pułkownik Szrec. W południe dało miasto obiad w byłym Domu niemieckim. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, potem bal w salach Domu niemieckiego.

W mieście wzorowy porządek utrzymywała do chwili nadejścia wojsk straż ludowa pod komendą obywatela z Gniewa, Głowackiego.

O pomoc dla Polski.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Paryża: Marszałek **Foch** i kierujący przywódcy wojskowi koalicyi zostali uproszeni przez konferencyę ambasadorów, aby wypracowali sprawozdanie **o poparciu, któregoby Polska miała doznać na wypadek kontrofenzywy bolszewickiej.**

PRASA CZESKA O STARCIACH POLSKI Z BOLSZEWIKAMI.

Praga. P. A. T. „Tribuna“ oznacza doniesienia innych pism czeskich **o ogólnej mobilizacyi w Polsce jako nieprawdziwe** i oświadcza, że starcia z bolszewikami na granicy polskiej prawdopodobnie nie dadzą się uniknąć, że jednakże armia polska przygotowaną **jest na wszelkie niespodzianki.**

MINISTER PATEK W LONDYNIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu, że polski minister spraw zagranicznych, **Patek**, przybył do Londynu.

Strajk protestujący w Zagłębiu Dąbrow.

Sosnowiec. P. A. T. Mężowie zaufania górników ogłosili na środę **jednodniowy strajk**, jako protest przeciw złej aprowizacyi Zagłębia. Narodowy Związek robotniczy wydał odezwę przeciw temu, podnosząc, że strajk aprowizacyi nie poprawi, że w najbliższych dniach ma przybyć 150 wagonów żywności do Zagłębia.

Przyjazd komisyi plebiscytowej.

Cieszyn. (Telefonem). **Przyjazd komisyi plebiscytowej do Cieszyna** nastąpi według telegramu, który dziś nadszedł do komisyi alianckiej w Cieszynie, **dnia 30 b. m.** drogą na **Wrocław**.

Wynik wyborów na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z **Budapesztu**: Dzienniki ogłaszają wyniki wyborcze, znane do północy. Według nich zyskało chrześcijańsko-narodowe zjednoczenie 61 mandatów, partya drobnych rolników 55, partya narodowo-demokratyczna 4, bezpartyjni 2 mandaty, chrześć. socyalna partya gospodarcza 1 mandat. Wyborów ściślejszych będzie 26.

Zwycięstwo zjednoczenia chrześcijańskiego w Budapeszcie.

Budapeszt. P. A. T. „Węg. Biuro kor.“ Prezydent ministrów **Huszar** wygłosił wczoraj wieczór na Zgromadzeniu mowę, w której wyraził radość z tego powodu, iż **Zjednoczenie chrześcijańsko-narodowe odniosło zwycięstwo** w stolicy, które przewyższa największe nadzieje.

W jakiej formie będzie urzeczywistnione **królestwo węgierskie**, jest kwestyą czysto **konstytucyjną i techniczną. Byłoby** przedwczesnem już dziś wystąpić z popularnemi nazwiskami. W tej chwili nie leży w interesie Węgier, żeby zagranica mieszała się do tej sprawy.

O niepodległą Słowaczyznę.

W związku z doniesieniem Wiedeńskiego Biura koresp. o memoryale przywódców słowackich: Dworczaka, Knoski i Jehliczki, przedłożonym w Budapeszcie generałowi Ententy, Banholzowi, a sprzeciwiającym się oderwaniu Słowaczyzny od Węgier, otrzymujemy od bawiącego w Krakowie przedstawiciela słowackiego Stronnictwa Ludowego, ks. Stefana **Mnohela**, następujące oświadczenie: Wspomniani politycy działają wbrew dążeniom bezwzględnej większości ludności słowackiej i w sprzeczności ze Stronnictwem Ludowem słowackiem, jakoteż niezgodnie z programem politycznym faktycznego przywódcy Słowaczyzny, którym jest ks. Andrzej **Hlinka**. Dążeniem narodu słowackiego jest bowiem uzyskanie i uznanie jego narodowej i **państwowej samodzielności i niepodległości**.

Strajki szkolne na Słowaczyźnie.

Cieszyn. (Telefonem). „Bohemia“ donosi z **Kieżmarku**: **W tutejszej wyższej Szkole handlowej wybuchł strajk szkolny**, do którego nie przyłączyło się tylko 3 wychowanków. Powodem strajku była wiadomość, jaką otrzymali uczniowie, że szkole handlowej odebrano prawo wystawiania świadectw dojrzałości, wskutek czego uczniowie muszą jeszcze rok uczęszczać do innej szkoły publicznej.

Wogóle **wśród młodzieży na Słowaczyźnie** wre. Pisma donoszą o strajkach gimnazyalnych w **Koszycach**, w **Trenczynie** i **Rożembarku**. Uczniowie z **Rożembarku** wzywali swoich kolegów z **Koszyc**, **Lewoczy** i **Żylina**, do oporu przeciwko czeskim zarządzeniom szkolnym.

Co robią Ukraińcy w Pradze?

Cieszyn. (Telefonem). „Czeskie Słowo“ dowiaduje się, **że w ostatnich czasach przybyło do Pragi wielu Ukraińców, którzy potajemnie występują przeciw rządowi ukraińskiemu.** Przybył również prof. **Kruszewskyj**, prezes ukraińskiej Rady Centralnej i knuje nowe plany celem **obalenia obecnego rządu ukraińskiego.** Wkrótce ma się odbyć **kongres** socyalistów-rewolucyonistów, którzy są zwolennikami rządu Rad Centralnych na Ukrainie.

Czeska ustawa wojskowa.

Praga. P. A. T. Na piątkowem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego zostanie przedłożony **projekt ustawy wojskowej.**

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że uchwalenie tej ustawy natrafi na dość znaczne trudności. Mianowicie **posłowie socyalno-demokratyczni sprzeciwiają się wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej**, a żądają 14-miesięcznej służby prezencyjnej, tudzież gwarancyi, że w najkrótszym czasie wprowadzony zostanie system milicyi.

Postępy bolszewików.

Moskwa. W. B. K. Bolszewicy komunikują: **Wojska czerwone posuwają się powoli, lecz ustawicznie w kierunku Odessy.** Bracław zajęty, a wojska czerwone zbliżają się do ważnego węzła kolejowego, **Wapniarki**. Na południe od Humania posunęła się armia czerwona do linii kolejowej, prowadzącej z **Hajworonu** do **Olgopola**.

WALKI JAPOŃSKO-BOLSZEWICKIE.

Moskwa. P. A. T. Radio krak.: Donoszą **o zaciętych walkach Japończyków z bolszewikami nad Amurem.**

BOLSZEWICY NIE WTARGNĘLI DO INDYJ.

Karlsborg. P. A. T. „Biuro Reutera“ zaprzecza kategorycznie wiadomości, **jakoby** bolszewicy wtargnęli do Indyi. Wojska bolszewickie znajdują się w odległości 400 mil ang. od granicy indyjskiej.

BOLSZEWIZM NA GÓRZE ATHOS.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje wedle „Echo de Paris“, że **w rosyjskich klasztorach na górze Athos jest bolszewizm tak rozszerzony**, że rząd francuski na żądanie rządu greckiego deportował pewną liczbę mnichów do Bizerty w Afryce, skąd będą odesłani do Rosyi.

Zbrodniarze niemieccy muszą być wydani i zasądzeni.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje doniesienie „Kreuzzeitung“, że wedle relacyi „Timesa“ miał Lloyd George oświadczyć, po swoim powrocie do Anglii, iż ręczy za to, **że były cesarz Wilhelm będzie wydany i zasądzony.** „Morning Post“ donosi z Paryża: Na liście osób, mających być wydanemi, znajdują się nazwiska 34 niemieckich komendantów łodzi podwodnych. Czy Hindenburg i Ludendorff zostali usunięci z listy, niewiadomo, ani w Paryżu, ani w Berlinie. **Rząd serbski zaproponował Radzie najwyższej wydanie b. króla bułgarskiego Ferdynanda**, który bawi obecnie w Niemczech.

ERZBERGER ZDROWSZY.

Berlin. P. A. T. „Biuro Wolffa“. **Stan** zdrowia ministra Erzbergera **nieco się polepszył.** Temperatura wynosi więcej niż 37 stopni. Puls jest bardzo silny. Stan osłabienia trwa dalej. W ciągu dnia wczorajszego nadeszło wiele telegramów kondolencyjnych. Wszyscy przedstawiciele zagranicznych rządów wyrazili swoje współczucie.

Nowa ustawa niemiecka przeciw obcokrajowcom.

Nordeich. P. A. T. Radio krakow. Rząd pruski przedłożył Rzeszy projekt **kontroli nad obcymi w nadgranicznych częściach kraju, specyalnie zaś w okręgach plebiscytowych**, z tego powodu, że większość ich trudni się niedozwolonym handlem. Wszyscy obcy, trudniący się bez pozwolenia w granicach Niemiec niedozwolonym handlem, zostaną umieszczeni w specyalnych obozach, gdzie będą przebywać aż do czasu wydalenia ich poza granice państwa.

Kolosalny pomnik nad Marną.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Z Nowego Jorku donoszą, że staraniem obywateli amerykańskich ustawiony zostanie **nad brzegiem Marny olbrzymi pomnik kamienny dla uczczenia zwycięstwa Francuzów nad Marną w r. 1914.** Pomnik ten będzie jednym z **największych na świecie. Miejsce**, w którym ma być wzniesiony, oznaczą **Joffre** i **Foch**. Pomnik będzie dziełem rzeźbiarza Fryderyka **Mac Monnies**. Koszta budowy będą wynosiły 250.000 dolarów, którą to kwotę złożyli dobrowolnie Amerykanie.

WYJAZD POINCAREGO DO BELGII.

Paryż. P. A. T. Radio krak.: **Prezydent Republiki** w towarzystwie **Millerand'a** wyjechał we wtorek wieczór z dworca północnego do Belgii, gdzie w obecności króla Alberta odznaczy krzyżem wojennym miasta Nieupport, Dixmuide i Ypres. Marszałek **Foch** połączy się z prezydentem w Dunkierce.

HOOVER BĘDZIE KANDYDOWAŁ NA PREZYDENTA.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje wedle „Echo de Paris“, że **Hoover przyjął kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych**, nie zdecydował się jednak, czy ma się przyłączyć do republikanów, czy do demokratów.

HISZPANKA SROŻY SIĘ W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku, **że epidemia grypy przybrała w Stanach Zjednoczonych wielkie rozmiary.** Izba reprezentantów czuła się z tego powodu zmuszoną uchwalić kredyt pół miliona dolarów, celem zwalczania tej choroby.

HOLANDYA OBEJMIE PROTEKTORAT NAD ARMENIĄ?

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi wedle „Matina“ z Hagi, że państwa sprzymierzone zasięgnęły informacyi u rządu holenderskiego, czy Holandya byłaby skłonną objąć protektorat nad Armenią w razie odmowy Stanów Zjednoczonych.

P. A. T. donosi: Połączenie telefoniczne z Warszawą było w dalszym ciągu przerwane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Helenie Jaroszówny, naucz. w Wysokiej, a przedewszystkiem Przewiel. ks. inspektorowi St. Karbowskiemu, Przewiel. ks. proboszczowi Sebast. Suskiemu, Wiel. ks. wikaremu Mich. Kani i wszystkim Koleżankom i Kolegom Zmarłej składa tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ Rodzina.

†

MATYLDA

Z DOMU GROSSE

DEMBOWSKA

żona chirurga,

zmarła w Wilnie po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 25 stycznia 1920

o czem zawiadamia

Rodzeństwo.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 28 stycznia 1920

Waluty:	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	—·—	—·—	—·—
„ niemieckie	250·—	265·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 500	235·—	245·—	240·50
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem B. Ferka.